

✖ Tomasz Kobosz, 2017-02-10 11:30

# Polskie sumienie nie przekonało norweskiego sądu



Thinkstock/Getty Images

Polska lekarka - Katarzyna Jachimowicz - przegrała w norweskim sądzie sprawę przeciwko byłemu pracodawcy. Bezprecedensowy w Norwegii spór dotyczył stosowania klauzuli sumienia.

Polka od 2010 roku pracowała jako lekarz rodzinny w małej miejscowości Sauherad w południowej Norwegii. Jeszcze na etapie negocjacji z nowym pracodawcą poprzedzających zatrudnienia podkreślała, że zamierza korzystać z klauzuli sumienia w sprawach, takich jak aborcja czy zakładanie spirali domacicznej. Gmina zdecydowała się Polkę zatrudnić po ustnym ustnej zgodzie na warunki lekarki. Jednak w dokumentacji dotyczącej jej angażu nie pojawiła się wzmianka o klauzuli.

Do 2014 roku wszystko toczyło się gładko. Konflikt z pracodawcą rozpoczął się po zmianach w norweskim prawie - nowe przepisy nie pozwalały już na stosowanie klauzuli sumienia w przypadku zakładania wkładek wewnątrzmacicznych. Powoływać się na sumienie nie może też lekarz, który ma wystawić skierowanie na aborcję (klauzulę może natomiast stosować personel na stanowiskach bezpośrednio związanych z przeprowadzaniem zabiegu).

W 2015 roku dr Jachimowicz została zwolniona z pracy, po tym jak odmówiła podpisania zobowiązania, że nauczy się zakładania wkładek wewnątrzmacicznych.

Polka zdecydowała się na wniesieniu pozwu przeciwko gminie Sauherad, domagając się przywrócenia do pracy oraz odszkodowania w wysokości 2,3 mln koron.

- Prawo sprzeciwu sumienia jest jednym z podstawowych praw człowieka. Ma zastosowanie, gdy pracownik odmawia wykonania swoich obowiązków z powodu przekonania o nieetyczności takiego działania. Historia pokazuje wiele negatywnych przykładów, gdy ludzie „tylko wykonywali rozkazy”. W medycynie niezależna ocena etyczna jest szczególnie ważna. Ja swoją opieram m.in. na norweskim dokumencie Norges Kristelige Legeforening o klauzuli sumienia - uzasadniała swoją decyzję dr Jachimowicz w wypowiedzi dla portalu Moja Norwegia.

Złożenie pozwu wymagało jednak zgromadzenia znaczącej sumy pieniędzy na zabezpieczenie kosztów procesu. Tutaj z pomocą polskiej lekarce przyszedł Związek Lekarzy Chrześcijańskich (Norges Kristelige Legeforening, NKLF) oraz diecezja w Oslo. Koszt rozprawy to dla pozywającego ok. 125 tys. koron, a przegrana oznacza, że lekarka będzie musiała dodatkowo zapłacić od 200 do 400 tys. koron [1 korona norweska to ok. 50 gr].

W wyroku sąd uznał, że zwolnienie dr Jachimowicz z pracy nie naruszyło zasady wolności sumienia i wyznania, nie złamało też prawa z żadnego innego powodu, natomiast postawa lekarki dyskryminowała pacjentki, które mają prawo do antykoncepcji. Sąd w pełni podzielił zdanie pracodawcy, że polska lekarka miała obowiązek rozszerzyć swoje umiejętności o zakładanie kobietom wkładek wewnątrzmacicznych.

Źródło: *Moja Norwegia*